Nr 215 | Opłacono ryczałtem | Lwów, piątek 19 września 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . zł 4.00
z dostawą do domu . . . . „ 4.50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 9.00

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | Czek P. K. O nr. 142.176 | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Proces b. posłanki Kosmowskiej.

Wyrok zapadnie dziś.

WARSZAWA, 17 września (tel. wł.). Wczoraj odbyła się w Lublinie rozprawa przeciwko b. pos. Kosmowskiej (Wyzwolenie).

Na rozprawę tę przybyły takie tłumy publiczności, że władze sądowe zmuszone były wpuścić na salę jedynie osoby za biletami. Z niewiadomych przyczyn nie dopuszczono do sądu fotografów.

Sądził sędzia Piotrowski. Oskarżał prokurator Mitraszewski. Bronili adwokat b. pos. Graliński, adwokat Szumański i adwokat tow. Żbikowski z Lublina.

Akt oskarżenia zarzuca ob. Kosmowskiej, że w toku przemówienia na zgromadzeniu w Lublinie, poddała w wątpliwość władze umysłowe jednego z ministrów. Obrona na wstępie zażądała umorzenia sprawy, gdyż sprawę mógł wytoczyć tylko obrażony, nie zaś prokurator. Sprzeciwił się temu żądaniu prokurator i sąd po naradzie przychylił się do jego zdania. Następnie obrońcy zażądali odroczenia rozprawy ze względu na uchybienia formalne w akcie oskarżenia, a gdy sąd żądanie to odrzucił, zażądali uzupełnienia listy świadków.

Sąd postanowił wezwać wskazanych przez obronę świadków na godziny popołudniowe. Przesłuchany przez sąd świadek p. Bartoszewski, zastępca starosty, twierdzi, iż nie słyszał aby ob. Kosmowska na zgromadzeniu użyła zwrotów zarzucanych przez akt oskarżenia Kosmowskiej.

Policjant Szobic stwierdził, że ob. Kosmowska miała powiedzieć, iż „żyjemy pod rządami obłąkanego".

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które przeciągnęło się do godziny 12-tej w nocy, nastąpiły przemówienia obrońców.

Do godz. 1 i pół w nocy tj. do chwili zamknięcia numeru rozprawa trwa. Wyroku spodziewać się należy w późnych godzinach nocnych.

—o—

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym

na posiedzeniu Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 17. 9. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu Śląskiego wypełniła dyskusja nad preliminarzem budżetowym, przedłożonym w dniu wczorajszym przez wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego. Głos zabierali przedstawiciele: Ch. D. — Korfanty, Niemców — pos. dr. Panth, nar. chrz. zjedn. pracy — pos. dr. Dąbrowski i Witczak, oraz P. P. S. — tow. dr. Glücksman, wreszcie przedstawiciel komunistów pos. Wieczorek.

Budżet odesłano do komisji. Następne posiedzenie Sejmu wyznaczy marszałek na piśmie.

Pogrzeb ofiar zajść niedzielnych.

WARSZAWA, 17 września (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 4.30 rano zabrano na samochód policyjny trumny ze zwłokami ofiar niedzielnych zajść w Alejach Ujazdowskich.

Na cmentarzu były obecne 4 osoby z rodzin zmarłych oraz 4 policjantów mundurowych i 4 ze służby śledczej.

Konszachty komunistów z nacjonalistami niem.

WIEDEŃ, 17. 9. (Pat). Publicysta niemiecki von Koerber ogłasza w Ns. Wiener Journal streszczenie tajnego protokołu obrad 16 kongresu trzeciej międzynarodówki odbytego w lipcu br. w Moskwie. W rozdziale drugim tego dokumentu powiedzianem jest, że należy dążyć do uzyskania zaufania nacjonalistycznych warstw ludności niemieckiej. W tym celu dyplomacja sowiecka ma zaofiarować nacjonalistom niemieckim pomoc armji czerwonej. Nacjonaliści niemieccy będą przez to umocnieni w swoich zamiarach dokonania zamachu stanu. W tym wypadku przyrzeczona im będzie ze strony komunistów życzliwa neutralność.

Wylew Wisły na G. Śląsku.

KATOWICE 17. 9. (PAT) Wskutek ciągłych deszczów przybrała woda w Wiśle w Iłownicy i Jasienicy i w dopływowych potokach grożąc wylewem.

Wisła wylała już częściowo, w Zarzeczu zaś w Iłownicy wystąpiła z brzegów. Drogi powiatowe w Zabrzegu i Bronowie są zalane, wskutek czego drogi dla ruchu Dziedzice-Bielsk zamknięto.

Miejscowy starosta wydał zarządzenie celem przygotowania akcji ratunkowej.

Zawalenie się trybuny podczas walki byków.

PUEBLA, 17. 9. (Pat). W czasie walki byków, zorganizowanej tu z okazji hiszpańskiego święta narodowego, zawaliła się trybuna. Trzy osoby zostały zabite, 42 odniosły rany. Przyczyną katastrofy miał być fakt, że z powodu burzy nadmierna ilość osób schroniła się pod trybuny.

SAMOBOJSTWO ARTYSTKI W WIEDNIU

WIEDEŃ 17. 9. (PAT). Dziś przed południem w mieszkaniu jednej z aktorek, znaleziono nieżywą 35-letnią artystkę dramatyczną z Deutsches Volkstheater Małgorzatę Koeppke.

Otwarte kurki gazowe wskazują na to, że zmarła popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem. Pozostałe listy nie wyjaśniają jednak przyczyny zgonu.

Konfiskaty.

Od poniedziałku tego tygodnia począwszy jesteśmy codziennie konfiskowani, przyczem padają ofiarą lwowskiego cenzora nawet cytaty z innych pism polskich. Onegdaj skonfiskowano rejestr zasług rodzinnych płk. Pierackiego, które w krakowskich pismach były bez przeszkód opublikowane.

Wczoraj skonfiskowano w naszem piśmie cytat z „Robotnika“ z przed kilku dni, który już obiegł całą prasę polską, a zawierał informacje o stosunku robotników polskich w Ameryce, zorganizowanych w P. P. S. z przed maja 1926 r. do p. Piłsudskiego. Mianowicie wówczas towarzysze polscy z Ameryki posyłali Piłsudskiemu po 300 dolarów miesięcznie.

Konfiskaty, jakie spadają ostatnio na nasze pismo, nie są odosobnione, wszystkie niezależne dzienniki pojawiają się z olbrzymiemi białymi plamami. Niemal każde słowo krytyki jest skreślane.

Korzysta z tego prasa sanacyjna, pełna kłamstw i insynuacji, napaści i oszczerstw. Szkoda jednak jej fatygi. Społeczeństwo już dawno przestało jej wierzyć.

—o—

Zmiana ustawy o „czystości wyborów“.

Na ostatniej sesji Sejm uchwalił ustawę, nakładającą wysokie kary na pełniących czynności urzędowe przy akcie wyborczym. Ustawa ta wywołana została wyrokami Sądu Najwyższego, które unieważniły w kilkunastu okręgach przeprowadzone w r. 1928 wybory, w wielu wypadkach z powodu nadużyć i fałszerstw wyborczych.

Z chwilą rozpisania teraz wyborów pojawiły się pogłoski, że ustawa ta ma być zniesiona. Obecnie pojawił się rzeczywiście dekret „zmieniający“ tę ustawę w kierunku umniejszenia kar za nadużycia wyborcze.

Nie znamy jeszcze dokładnie treści tego nowego dekretu, nie omieszkamy jednak dokładniej go omówić.

Wybór nowych członków Rady Ligi Narodów.

Komisja studjów projektu Brianda.

GENEWA, 17. 9. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów odbędą się wybory trzech niestałych członków Rady na miejsce ustępujących: Finlandji, Kanady i Kuby. Między innymi wysuwana jest kandydatura Chin, które na dzisiejszem zgromadzeniu mają wystąpić z wnioskiem o przyznanie Chinom prawa reelekcji, jakie posiada Polska i Hiszpanja. Zgromadzenie obierze również nowych sędziów trybunału haskiego.

Dalej zostanie przedłożona zgromadzeniu rezolucja uzgodniona definitywnie przez zainteresowane delegacje co do dalszej procedury jaka ma być zastosowana w sprawie projektu Brianda. Rezolucja ta przewiduje stworzenie specjalnej komisji w której reprezentowanych będzie 27 europejskich państw.

GENEWA, 17. 9. (Pat). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi została jednogłośnie przyjęta rezolucja, przewidująca utworzenie specjalnej komisji studjów projektu Brianda, do której w razie potrzeby mają być zaproszone również państwa nie będące członkami Ligi, oraz wszyscy członkowie Ligi nie zamieszkujący w Europie.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do Rady Ligi, z której obecnie ustąpiły Finlandja, Kanada i Kuba. **Na miejscu Kanady wybrano 36 głosami Irlandję, na miejsce Kuby 41 głosami Guatemalę, ostatecznie na miejsce Finlandji wybrano Norwegję 38 głosami.**

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 17. 9. (Pat). W tych dniach pod zarzutem działalności wywrotowej władze aresztowały kilku komunistów między innymi niejakiego Jana Krotowicza z okolic Dzisny, którego władze polskie trzy razy karały i wysiedlały go do Rosji sowieckiej. Krotowicz jednak zawsze nielegalnie powracał i kontynuował swą działalność.

ARESZTOWANIE B. POS. WASYŃCZUKA.

WARSZAWA, 17 września (tel. wł.). Policja aresztowała w Chełmie b. posła Pawła Wasyńczuka (Ukr.).

—o—

ZAWALENIE SIĘ RUSZTOWAŃ WIEŻY RADJOWEJ.

BERLIN, 17. 9. (Pat). Z Królewca donoszą, że przy budowie wielkiej nadawczej stacji radjowej w Heilsbergu 30 metrowe rusztowanie wieży nadawczej zawaliło się nagle, wskutek czego trzej robotnicy odnieśli ciężkie obrażenia cielesne.

—o—

DLACZEGO PIRANDELLO OPUSZCZA EUROPĘ?

GENUA, 17. 9. (Pat). Sławny dramaturg Luigi Pirandello, opuszcza w dniach najbliższych na zawsze ojczyznę i udaje się do Ameryki. Zapytany o powód tej decyzji odrzekł, że chce opuścić gnijącą Europę i żyć z narodem młodym. Egzystencja na starym kontynencie staje się nieznośna. Zapytany czy wyjazd do Ameryki niema przypadkiem na celu zdobycia dolarów, Pirandello odpowiedział: nigdy nie umiałem robić pieniędzy i nigdy się tej sztuki nie nauczę. Zresztą wszyscy dramaturgowie są w biedzie. Tylko dyrektorowie teatrów i agenci reklamowi mają możność napełnienia swych kieszeni.

—o—

DŻUMA W MANDŻURJI.

SZANGHAJ, 17. 9. (Pat). Jak donosi agencja Indopacific, w północnej części Mandżurji wybuchła dżuma. Wobec tego, że dżuma pochłonęła już wiele ofiar i rozszerza się szybko, połączenia kolejowe z okręgami sąsiadującymi z terenem zadżumionym zostały przerwane.

—o—

ROZWIĄZANIE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ BERLINA.

BERLIN, 17. 9. (Pat). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej Berlina zostało rozwiązane z powodu awantur urządzonych przez komunistów.

Kiedy zbierze się nowy Reichstag.

BERLIN, 17. 9. (Pat). Według decyzji, wprawdzie jeszcze nie ostatecznych, rządu, nowy Reichstag zbierze się 18-go października br.

Stosunkowo długi okres czasu, jaki dzieli chwilę obecną od daty powyższej, użyty będzie na częściowe uregulowanie zawikłanych przez wyniki wyborów stosunków wewnętrzno - politycznych.

Chwilowo stwierdzić można jedynie, iż

kanclerz Rzeszy Brüning nie myśli o dymisji,

lecz, jak mówi oficjalny komunikat, wystąpi przed nowym Reichstagiem z opracowanym programem finansowym i społecznym.

Dzienniki demokratyczne przemawiają gorąco za stronnictwem socjal - demokratycznem, uważając za niemożliwą jakąkolwiek kombinację rządu bez udziału socjalistów. Niektóre pisma wyruwają kandydaturę socjaldemokratycznego premjera Prus dra Brauna na stanowisko wicekanclerza.

Co się tyczy partji socjal - demokratycznej, to jest ona nietylko skłonna, ale wprost domaga się jaknajwiększego udziału w rządzie. Dziennik socjalistyczny „Vorwärts“ pisze między innemi, iż nie ma miejsca na kłótnie i małostkowy handel o prestige partyjny. Moment obecny wymaga jasnego patrzenia na sytuację i stanowczych decyzji.

—o—

Fabrykant o polityce dumpingowej jako o szkodniku rozwoju przemysłowego.

Polityka gospodarcza będąc w położeniu, w kapitalistycznej formie gospodarczej, bez wyjścia, szuka wszystkich sposobów znalezienia targu na swoją produkcję i nie mogąc znaleść wyjścia, chwyta się środków, którymi zawsze posługują się bankruci, sprzedając swe wytwory bez zysku lub ze stratą, by się ich tylko pozbyć. Taki proceder jest tylko na dłuższy czas możliwy, jeżeli bankrut może z innych źródeł pokryć straty, powstałe ze sprzedaży poniżej cen własnych kosztów.

Polityka dumpingowa, a jestto polityka rządu wraz z wielkim kapitałem, znachodzi pokrycie strat dumpingowych **w przerzucaniu ciężaru na własnych konsumentów.** Usiłowania drogą ustalania cen na konkurowanych targach przez kartele lub trusty, okazała się bezskuteczną i stąd dumping wydaje się jedynym środkiem dla podtrzymania bankrutującego kapitalistycznego ustroju gospodarczego.

Pokrywanie strat dumpingu przez podwyższanie cen na targu wewnętrznym możliwym jedynie drogą horendalnych ceł wwozowych lub też subwencjami z funduszów państwowych (obniżanie taryf kolejowych itp.) wytwarza dla wewnętrznych stosunków gospodarczych warunki nieznośne. Ceny węgla eksportowe stanowią tylko część cen wewnętrznych. Jestto **podatek nałożony na kolejnictwo polskie i na przemysł polski** celem dostarczania kolejnictwu i przemysłowi norweskiemu, szwedzkiemu i włoskiemu tj. **konkurentom** naszego przemysłu tańszego niż ceny przez nas w kraju płacone węgla. Podobnie angielskie świnie. Spożywają one polski cukier po **czwartej części** ceny cukru konsumowanego przez dzieci proletarjatu polskiego. By umożliwić bolszewikom kupowanie polskiego żelaza po cenach tańszych, aniżeli ceny żelaza w Polsce, rząd polski przyjął za nich gwarancję wobec polskich dostawców żelaza do Rosji. Z żelaza tego powstają bolszewickie zakłady przemysłowe przeznaczone na dumpingowanie przemysłu polskiego. — Przyjęcie gwarancji za bolszewików jest także jedną z form dumpingu.

Faktów takich jest ilość nieskończona, ale cóż począć kiedy rozkładający się ustrój kapitalistyczny utrudnia powiększenie konsumcji wewnętrznej i zmusza polityków gospodarczych rządowych do zsuwania się coraz niżej po równi pochyłej kryzysu gospodarczego kapitalistycznego ustroju.

Naturalnie, że objawy te spotykamy wszędzie, gdzie władza kapitalizmu jest dosyć silna, by usuwać rządy demokratyczne i wprowadzać rządy dyktatorskie zupełnie bezsilne wobec kapitalizmu.

Ofiar tej polityki gospodarczej jest bardzo dużo. Z jednej strony ofiarą są masy robotnicze niszczone bezpośrednim skutkiem tej polityki, tj. rakiem bezrobocia, ale polityka protekcyjna popierająca wielki przemysł z natury rzeczy zwraca się przeciwko gałęziom przemysłu, pozbawionym bezpośredniego wpływu na rządzących.

W Berlinie przemysłowiec który nabył licencję do wyrobu patentowanego przedmiotu codziennego użytku, a który zamierza wytwarzać na wielką skalę w znacznej części na eksport ogłasza w „Berliner Tageblatt“ list otwarty do antiparlamentarnego obecnego rządu niemieckiego, w którym dowodzi, że polityka gospodarcza rządu protegująca pewne kategorje przemysłu staje się przeszkodą w powstaniu nowego przemysłu o wielkich możnościach eksportowych.

„Do tego nowego produktu potrzebne są szybki szklane wielkości 12×50 cm. Zamierzam produkować po 10.000 sztuk odrazu i zażądałem ofert od kilku fabryk szkła i dostałem oferty po cenie 1 m. 61 fen. za sztukę. Po przedstawieniu tej szalonej różnicy cen, dostałem od fabryki następującą odpowiedź: „Dziękujemy za nadesłane nam pismo i donosimy panu, że o ile szkła byłyby przeznaczone dla zagranicy i dostarczane do portu wywozowego, dostarczymy chętnie po 45 fen. za sztukę“.

Tak żąda przemysł krajowy od przetwórcy krajowego 1 m. 61 fen. za przedmiot, który chętnie dostarczy za granicę po 45 fen. Pomijam kwestję zasadniczą, ale nawet zwolennicy dumpingu chyba przyznają, że te różnice cen są zabójcze dla niemieckiego gospodarstwa. — Nakłada się na krajową konsumcję w ten sposób podatek konsumcyjny działający na szkodę krajowej konsumcji i eksportu krajowego.

Zupełnie taki sam list mógłby był napisać przetwórca cukru w Polsce, albo konsument węgla i dostałby taką samą odpowiedź od przemysłu węglowego czy czy cukrowego, czy innego.

Herman Diamand

—o—

Kredyty zagraniczne dla Polski.

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy:

„Organ angielskich sfer finansowych, londyński dziennik „The Financial News“ w numerze z dnia 10 września zamieścił artykuł p. t. „Sprawy polityczne i finanse“ o perspektywach politycznych wewnętrznych w Polsce, Rumunji i Jugosławji. Uwagi na ten temat brzmią:

„Ponieważ Polska potrzebuje kredytów zagranicznych, ważnem jest przeto, aby pozostawała na podstawach konstytucyjnych. Zgodnie z praktyką, ustaloną po wojnie, żaden kraj nie może zaciągnąć pożyczki zagranicą, **jeśli nie jest rządzony zgodnie z Konstytucją.** Dlatego też próba Portugalji zaciągnięcia pożyczki dla stabilizacji „escudo“ nie powiodła się. Żaden dom bankowy nie będzie próbował emitowania pożyczki rządowej, **o ile umowa nie będzie ratyfikowana przez parlament.** Żaden mąż stanu w Polsce nie zechce przez zawieszenie konstytucji narazić zaciągnięcia pożyczki na szwank.

Też same uwagi można zastosować i do Rumunji. Chociaż zaprzeczono urzędownie informacjom o układach Rumunji o pożyczkę pod auspicjami Ligi Narodów, jednak niewątpliwem jest, że Rumunja będzie chciała zaciągnąć pożyczkę zagranicą w chwili, gdy warunki międzynarodowego rynku kapitałów na to pozwolą. W związku z tem zawieszenie konstytucji byłoby krokiem wysoce niepożądanym“.

Wbrew tej opinji tow. Lieberman jest uwięziony w baszcie twierdzy w Brześciu pod zarzutem, że przeszkadzał w utrzymaniu przez Polskę pożyczki zagranicznej.

Ślusarz zawinił, kowala powieszono.

Kanadyjski badacz okolic podbiegunowych



major Burwosh, który — jak donosiliśmy — odnalazł niedawno ślady zaginionej przed 85 laty ekspedycji Johna Franklina.

PRZEMÓWIENIE MIN. ZALESKIEGO NADAWANE PRZEZ RADJO.

WARSZAWA, 17-go września (Pat). W piątek 19 bm. między godz. 22.30 a 22.45 nadana zostanie przez wszystkie radjostacje polskie transmisja z Genewy, gdzie przed mikrofonem miejscowej stacji wygłosi przemówienie w języku polskim p. min. spr. zagr. August Zaleski na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów. Transmisja ta odbędzie się drogą kablową. Będzie to jedna z transmisyj o olbrzymim znaczeniu propagandowem i politycznem dla Polski.

Protest kolejarzy

przeciw aresztowaniu tow. Mastka.

Dnia 14 września br. odbyła się w Krakowie przy udziale 40 mężów zaufania, zarządu okręgowego, zarządu Koła miejscowego i sekcyj fachowych ZZK, konferencja, na której przedstawiciel zarządu głównego ZZK z Warszawy złożył sprawozdanie z ostatniej interwencji w ministerstwie skarbu w sprawie postulatów ekonomicznych pracowników państwowych.

Oprócz powyższych spraw konferencja zastanawiała się nad sytuacją wytworzoną przez aresztowanie sekretarza okręgu i członka wydziału wykonawczego ZZK, tow. **Mieczysława Mastka.**

Po bardzo burzliwej dyskusji, w której niemal wszyscy się wypowiedzieli, odzwierciadlając nastroje, jakie nurtują wśród ogółu pracowników, konferencja uchwaliła co następuje (powtarzamy za „Naprzodem"):

1) Konferencja mężów zaufania ZZK, odbyta w dniu 14 września w Krakowie, w imieniu 13.000 zorganizowanych kolejarzy okręgu krakowskiego, po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z przebiegu konferencji u p. wiceministra skarbu w sprawach postulatów ekonomicznych, stwierdza, że szerokie masy kolejarskie są tak wyniszczone materjalnie i rozgoryczone, iż **reprezentanci ZZK nie biorą odpowiedzialności** za dalszy normalny tok pracy na kolei, o ile administracja kolejowa nie zrealizuje wysuniętych a słusznych postulatów, a szczególniej nie przyjdzie z **doraźną pomocą** wszystkim pracownikom kolejowym, choć by na razie w formie niezwłocznego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego.

2) Konferencja, zastanawiając się nad sytuacją łącznie z aresztowaniem sekretarza okręgu kol. **Mieczysława Mastka,** daleka od krytyki sądów Rzeczypospolitej Polskiej i zarządzeń władz, uważa fakt wywiezienia go i sposób aresztowania, chyba jedynie za zemstę czynników partyjnych z B. B., za jego nieugięte stanowisko, jakie zajmował w Sejmie w obronie praw kolejarzy i za jego nieugięte, ideowe, zgodne z wolą klasowo zorganizowanych kolejarzy, stanowisko w sprawach zasadniczych, dotyczących praw kolejarzy.

Sprowokowani niecną nagonką i podłemi sposobami walki czynników t. zw. sanacji moralnej, zgrupowanej w B. B., które to czynniki naszego kol. Mieczysława Mastka, długoletniego rzetelnego działacza wśród kolejarzy, chcąc wobec opinji publicznej zrównać z przestępcami kryminalnymi, jacy się wyłaniają z B. B., zebrani stawiają podobne postępowanie tych czynników pod pręgierz opinji publicznej.

Zebrani przesyłają pozdrowienia i wyrazy otuchy uwięzionemu kol. Mastkowi i oświadczają, że w walce o swe prawa kolejarza - obywatela wytrwają solidarnie i złamać się nie dadzą.

Zebrani wzywają zarząd główny ZZK do zapewnienia bytu rodzinom prześladowanych działaczy związkowych.

Staraniem Sekcji Kobiet P. P. S

odbędzie się przy ul. Rutowskiego l. 23 **w niedzielę, dnia 21 września o godzinie 4-tej popołudniu**

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

dla członków organizacji robotniczych i wprowadzonych przez nich gości.

W poniedziałek, dnia 22 września o godz. 7-mej wiecz. Zgromadzenie Kobiet.

Codziennie od 6-tej do 8-mej dyżury Sekretarjatu.

OKRADZENIE WALASIEWICZÓWNY.

WARSZAWA, 17-go września (Pat). Znakomita sportsmenka Stanisława Walasiewiczówna została wczoraj okradziona. W czasie gdy Walasiewiczówna nadawała na poczcie głównej list, nieznany sprawca skradł jej torebkę, w której znajdowały się dokumenty niezbędne do powrotu do Ameryki.

—o—

NOMINACJE W MIN. SPR. WOJSK.

WARSZAWA, 17-go września (Pat). Dnia 1 października br. zastępstwo szefa gabinetu ministra spraw wojskowych obejmuje major dyplomowany Józef Wróblewski.

Min. Braun o położeniu politycznem w Niemczech.

Premjer pruski dr. Braun wyraził następujący pogląd wobec przedstawiciela amerykańskiej **„United Press"** w sprawie wyniku wyborów w Niemczech:

Mimo tego rezultatu wyborów nie uważam, by konstytucja, publiczne bezpieczeństwo, lub kurs naszej polityki zagranicznej były choćby na moment zagrożone. Wykluczone jest, aby partje radykalne, które zwyciężyły przy tych wyborach znalazły się w położeniu wypróbowania praktycznie swojej recepty rządzenia. Jestem raczej zdania, że utworzy się

wielka koalicja wszystkich rozumnych

aby przy pomocy niewątpliwie wystarczającej większości rządowej skoncentrować jaknajenergiczniej wszystkie siły

ku zwalczaniu bezrobocia i poprawieniu gospodarczych warunków bytu najszerszych mas.

Zresztą mógłbym porównać ten szybki wzrost grupy prawicowo radykalnej do gorączki, która natychmiast spada, gdy właściwy bakcyl chorobę powodujący, to jest bezrobocie całkowicie lub częściowo z organizmu został wydalony.

Największa część wyborców radykalnych dlatego tylko głosowała ponieważ stara się poprawić swoje osobiste warunki egzystencji. Nie myśli bynajmniej wcale o tem, by pochwalać zbrodniczo-lekkomyślną politykę zagraniczną partyj radykalnych.

Krwawy zatarg między robotnikami niemieckimi a rosyjskimi

w Zagłębiu Onnieckiem.

BERLIN, 17. 9. (Pat). Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że pomiędzy niemieckiemi a rosyjskimi górnikami doszło w Zagłębiu Donieckiem do ciężkich starć, podczas których przeszło 20 osób odniosło rany. 450-ciu zatrudnionych tutaj robotników niemieckich znajduje się obecnie pod ochroną oddziałów armji czerwonej. Zatarg ten powstał z tego powodu, iż robotnicy sowieccy czuli się pokrzywdzeni lepszem zaopatrzeniem robotników niemieckich przez władze sowieckie.

—o—

Napad rabunkowy

w śródmieściu.

Wczoraj po godzinie 9-tej wieczór zjawił się w policji Aleksander Ossner, zam. przy ul. Kasztelańskiej l. 5, który zeznał, że w chwili, gdy wszedł do bramy realności przy ul. Krasickich l. 14, jakiś osobnik wyrwał mu z rąk walizę, skoczył do stojącego na ulicy auta i odjechał wraz ze swymi spólnikami rabunku w nieznanym kierunku. W walizie znajdowała się gotówka w kwocie około 30.000 zł.

Policja niezwłocznie zarządziła poszukiwania za rabusiami. Na razie jednak poszukiwania pozostały bez rezultatu.

—o—

Interwencja Banku Polskiego w sprawie zwyżki dolara.

WARSZAWA, 17 września (tel. wł.). „Wieczór Warszawski" donosi, że wobec zwyżki kursu dolara od szeregu dni, Bank Polski rzucił na rynek przeszło 1/4 miljona drobnych odcinków dolarowych. Skutkiem tego kurs dolara spadł wczoraj na 8.95.

—o—

Wyjątki z pisma upstrzonego białemi plamami — konfiskaty.

„Głos Narodu“ z 17 bm. ukazał się z białemi plamami. W artykule wstępnym skreślony jest tytuł i parę ustępów. Artykuł omawia wiadomości o pieniężnych sprawach marsz. Piłsudskiego (zaczerpnięte z „Robotnika“ i „Naprzodu“) a także wydarzenia niedzielne. O tych ostatnich pisze „Głos Narodu“:

„Drugim wypadkiem dnia, są wydarzenia, związane ze zgromadzeniami Centrolewu. — Uderza w nich naprzód to, że policja mimo wszystkich przygotowań, nie potrafiła utrzymać spokoju. A dalej że manifestacje były wszędzie — mimo urzędowych zapewnień — tłumne, i że prócz robotników brali w nich udział w dużych skupieniach także włościanie. Ruch więc opozycyjny przeniósł się już na wieś i ogarnia chłopskie masy.

Najważniejszym jednak, a z państwowego punktu widzenia najgroźniejszym wypadkiem jest to, że na bruk polskich miast pierwsze już padły krople krwi. Będziemy dziś czytali w prasie rządowej ubolewania z tego powodu i z pewnością jeszcze gromy potępienia z tej strony padną na głowy przywódców Centrolewu. Chyba jednak nikogo nie zwiodą te głosy“.

Dalsze wywody „Głosu Narodu“ na ten temat zatarła cenzura... Można się jednak domyśleć, o co chodziło, czytamy bowiem dalej:

„Oświadczamy to twardo i w poczuciu odpowiedzialności za postawiony zarzut. Nasze zaś oskarżenie popieramy m. i. wyjątkiem z haniebnego artykułu b. posła Mackiewicza, który w dniu 13 września, na dzień przed manifestacjami Centrolewu, w „Słowie“ wileńskiem wzywał policję i rząd do bezwzględnego stłumienia wszelkich manifestacyj. A jeśli — pisał ten monarchistyczny i konserwatywny polityk o zapowiedzianych na niedzielę zgromadzeniach — **„konieczne są przytem ofiary,** to pamiętajmy, że ofiary z jednostek mogą i muszą być przynoszone dla dobra państwa, dla ideału państwa“.

Nie wiem, czy zadrżała ręka p. Mackiewicza, gdy pisał to słowo: „ofiary“. Ale zadrżeć musi każde polskie serce na dźwięk tych potwornych jego życzeń. Zadrżeć zaś musi tem boleśniej, że życzenia p. Mackiewicza spełniły się zaraz nazajutrz“.

Zakończenie artykułu skonfiskowane.

W tysamym numerze „Głosu Narodu“ znajdujemy ciekawą korespondencję z zagranicy, noszącą tytuł: „Upokorzenia Polski zagranicą“. Autor m. i. zwraca uwagę na oburzające metody PAT-icznej i na zainteresowanie zagranicy wypadkami w Polsce, zainteresowanie, które zaszczytu nam nie przynosi:

„Jesteśmy w Paryżu... W dziennikach krótkie notatki o zaostrzeniu się antagonizmów w Polsce. W środę (10 bm.) wieczorem wreszcie wiadomość o aresztowaniu posłów. Zdumienie nasze nie ma granic. Nie rozumiemy powodów aresztowania. Nie rozumie nikt w Paryżu... Nazajutrz ukazuje się w pismach komunikat PAT, że aresztowano posłów, oskarżonych o przestępstwa natury kryminalnej, o opór władzom politycznym i dążenia do przewrotu. Francuzi przecierają oczy ze zdumienia:

— Więc to takich posłów ma polski parlament? Złodziei, anarchistów, zabójców?

Sądzę, że powyższy komunikat PAT jest najwstrętniejszą demagogją, a tem szkodliwszą, że puszczoną zagranicą, która nie ma możności dowiedzenia się prawdy. Musi oburzać każdego, kto nie stracił poczucia moralnej odpowiedzialności za czyny i kto rozumie, jakie niepowetowane szkody tego rodzaju metody sprawiają Polsce zagranicą. Dziś wierzy część opinji francuskiej, że polski parlament jest bandą kryminalnych opryszków; jutro dowie się, że została oszukana przez polskie oficjalne koła.

Upokorzeniem Polski zagranicą jest obecny okres „rozgrywki“ p. Piłsudskiego z parlamentem. Traktuje się ją, jak Meksyk (dosłownie), a Polaka jak człowieka, który z księżyca spadł na ziemię. Zainteresowanie Polską jest wielkie, ale równe obeldze. Patrzą na nas, jak na członków narodu, w którym ani prawo, ani moralność nie mają oparcia... Stanowczo nie można się cieszyć z tego zainteresowania się zagranicy Polską“.

—o—

Orkan nad Niceą



poczynił liczne spustoszenia na całej Riwierze. — Szczególnie ucierpiała Nicea.

W kazamatach litewskich.

Informacja Międzynarodowa donosi:

Litewscy dyktatorzy zaostrzyli system prześladowań, stosowany do więźniów politycznych. Dotychczas wolno było więźniom politycznym dostarczać codziennie środki żywności w nieograniczonej ilości. Dzięki temu jeden, który miał możliwość otrzymywania dużo zapasów żywności, mógł dzielić się nią z towarzyszami pozbawionymi pomocy z zewnątrz.

Obecnie jest to zakazane. Wolno tylko na rzecz więźniów dostarczać tygodniowo 1 kg. chleba, pół klg. cukru i ćwieć kg. masła itp.

Stosunki w więzieniach litewskich pociągnęły za sobą ofiary. W więzieniu w Szawlach zmarł w tych dniach tow. Kuczikas, w r. 1928 skazany na 12 lat więzienia za „działalność antypaństwową“. Zmarły był jednym z najczynniejszych członków litewskiej socjalnej demokracji na wsi.

W więzieniu w Kownie zmarł nagle tow. Leimonas. Współwięźniowie, protestujący przeciw brutalnemu obchodzeniu się z nim, zostali dyscyplinarnie ukarani.

—o—

GRATULACJE MOSKWY.

BERLIN. Rada komisarzy ludowych z ZSSR. wysłała depeszę gratulacyjną do naczelnej organizacji komunistycznej w Niemczech z powodu odniesionego zwycięstwa w ostatnich wyborach. Rada komisarzy ludowych ma nadzieję, iż przyszłe wybory jeszcze bardziej powiększą liczbę przedstawicieli komunistów w Reichstagu.

—o—

Międzyklubowe regaty wioślarskie w Warszawie



Zespół Bydgoskiego Klubu Wioślarek, który brał udział w zawodach.

Święta żydowskie powodem zwyżki dolara!

Dziwnym zbiegiem okoliczności równocześnie z wypadkami ostatnimi w Polsce dolar, który jak wiadomo ciągle jeszcze jest drugą walutą polską, zaczął być coraz droższy. Gdy normalnie dotąd za dolara płaciło się 8.88 zł., nagle dnia 11 września i dni następnych cena dolara poszła na 8.95 zł., nawet ponad 9 zł., a na czarnej giełdzie płacono jeszcze więcej. Zaniepokojone banki zaczęły robić trudności przy wypłatach z rachunków dolarowych.

Stan podniecenia na giełdzie trwał przez tydzień, obecnie następuje powolne uspokojenie.

Ludzie prości, a jak się okazuje po wyjaśnieniach prasy sanacyjnej, o wprost dziecinnej naiwności, łączyli to zjawisko giełdowe z ostatnimi zarządzeniami, z aresztowaniami posłów i wrażeniem, jakie to wywołało w całym kraju i zagranicą. Tymczasem się okazuje, jak twierdzi prasa sanacyjna z Kurjerkiem krakowskim na czele, że zachwianie się waluty nastąpiło z powodu nadchodzących świąt żydowskich... Jest trochę dziwne, że te święta jeszcze się nie zaczęły, a już następuje w obrotach dolarowych małe uspokojenie, mimo to święta żydowskie pozostają nadal przyczyną zachwiania się złotego. Oczywiście musimy temu wyjaśnieniu wierzyć, skoro tak dobrze poinformowani tę świętalną prawdę do wierzenia nam podają. A te święta żydowskie, które nadchodzą, to nie żadna bagatela, wszak nadchodzi sądny dzień...

Oszczerstwa prasy burżuazyjnej

Wielką demonstrację robotniczą w Budapeszcie, która — jak wiadomo — odbyła się 1. września i zakończyła się krwawo, starała się prasa burżuazyjna zohydzić przez rozsiewanie przesadnych, alarmujących wiadomości o niszczeniu sklepów i rabunkach. Pisano wiele o obalaniu i podpalaniu wozów tramwajowych i autobusów. W rzeczywistości — jak obecnie stwierdzono — w całym Budapeszcie, nie zdarzył się ani jeden taki wypadek. Odosobnione też były wypadki plondrowania sklepów przez wygłodzony tłum, tak zw. „lumpen proletarjatu“; możliwe, że doszło do tego za poduszczeniem agentów — prowokatorów.

Z tych rzadkich, ubolewania godnych wyjątków, prasa burżuazyjna ukuła broń przeciw klasie robotniczej, aby rzucić cień na przebieg i znaczenie żywiołowej demonstracji. Że tu i owdzie, przy tak masowem wystąpieniu uległy zniszczeniu pewne objekty, jest to zrozumiałe zwłaszcza wobec nadzwyczaj brutalnego zachowywania się policji.

Razem, razem przyjaciele!

Pisma donoszą, że w najbliższych dniach ma się ukazać odezwa wyborcza konserwatystów W odezwie tej mają konserwatyści oświadczyć, że popierają bez zastrzeżeń listę rządową, mimo głębokich różnic ideologji i poglądów, jaka zachodzi między nimi a tak zwaną Frakcją rewolucyjną (BBS.) i Zjednoczeniem wsi i miast.

A rewolucyjni socjaliści pisali niedawno obłudnie w „Przedświcie“ że PPS. zdradza robotników, idąc do wyborów razem z chłopami. Naturalnie, arystokratycznym panom z BBS. nie w smak chłopi. Więcej odpowiada im szlachta.

Razem, razem przyjaciele.

—o—

E. JANSTEIN.

Jak żył i zginął wikarjusz Etcheverria?

(Dokończenie).

Ten kabaret odwiedził Cypriano Etcheverria. Po przedstawieniu wypił szklaneczkę absyntu w „Claire de Lune“, jednym z najsławniejszych lokalów między Pigalle i Place Blauche, odwiedzanym przez wszystkich zawodowych przestępców płci męskiej i żeńskiej i będącym punktem zbornym najniebezpieczniejszych ogarów obyczajowej brygady. Również adres „Claire de Lune“ był uwieczniony w notatniku ostrym, nieco staromodnym charakterem wikarjusza.

Nazajutrz o godz. 9-tej rano wszyscy pielgrzymi gromadzą się w bocznej uliczce przy wielkich bulwarach. Autobusy. zajmujące połowę ulicy, zaopatrzone są w napisy: „Pielgrzymka do Lisieux“. — Kierownik pobożnej ekspedycji, mnich Orragare Ilarie spędza pielgrzymów z Harnani, jak trzodę. Wszyscy są w komplecie, brak tylko przywódcy. „Gdzie jest ksiądz? Gdzie jest wasz wikarjusz?“ Jedna z chłopek odpowiada: „Powiedział, że chce się przedtem wyspowiadać. Mamy nań czekać. Dogoni on nas ostatnim wozem...“

*

— Od 10-ej rano do 8-ej wieczorem — zeznawał służący hotelowy z Rue Abbe Gregoire, — spał wikarjusz bez przerwy. Pukałem kilka razy do jego pokoju, ale nie otrzymałem odpowiedzi. Jeden raz otworzyłem cicho drzwi i ujrzałem go rozciągniętego na łóżku. Ponieważ wiedziałem, że zamierza on udać się do Lisieux, sądziłem, że się rozchorował. Nie dzwonił na służbę, nie żądał jedzenia, nawet zrezygnował ze śniadania. Dopiero około 9-tej wieczorem wstał, ubrał się i wyszedł. Gdy opuszczał hotel, miał na sobie, jak dnia poprzedniego, kolorowe ubranie i cyklistówkę...

Cypriano Etcheverria obchodzi najpierw krzyczące światłem kawiarnie na bulwarze Montparnasse. Obserwuje tę menażerję, te dziwne twarze i postacie, ale nie zatrzymuje się w żadnym lokalu. Włóczy się po bulwarze, w stronę dworca, aż wreszcie skręca w Avenue du Maine. Pozostawiając na stronie jasno oświetlony bulwar Pasteura pnie się po stromej, zaułkowej, ciemnej Rue de l'Ouest.

To jest ten Paryż, który oglądał on pierwszego dnia: pleśń, wilgotny, ciemny bruk, tylko gdzieniegdzie oświetlone okno, nad którem migoce napis „Hotel“.

Dwie, trzy takie uliczki i oto ukazuje się plac, na którym przy pięknej pogodzie stoi dobry tuzin żelaznych stolików i krzesełek. Teraz wobec lodowatego deszczu, stoły i krzesła zabrano do szopy, a cały ruch przeniósł się do wnętrza lokalu. — Ciasno tam i niema ani jednego miejsca. Z półmroku dochodzą jęki harmonji. Od czasu do czasu jeden z gości wstaje, podchodzi do gramofonu, stojącego obok kasy, rzuca monetę w otwór, a po chwili przedpotopowa zielona tuba wyje „Walencje“.

Etcheverria przysiada w kąciku, obok harmonisty. Staluje szklankę wina. — Po kwadransie zapraszają go do sąsiedniego stolika, sadowią między dwiema kobietami, i poczciwy wikarjusz zaczyna stalować jedną kolejkę za drugą.

Około północy jedna z dziewczyn zaprasza go do tańca. Wikarjusz uśmiecha się i odmawia ruchem głowy: „Nie mogę tańczyć...“ Ale oto już go pochwyciło 10 rąk i wyniosło przez ławkę na środek sali: „Tańczyć... Tańczyć... Niech tańczy“.

Harmonista zaczyna grać „Javę“. Wi-

Przeciw epidemji szowinizmu.

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ znany pisarz, krytyk i fejletonista, A. Słonimski, umieszcza w swej „Kronice tygodniowej“ trafne uwagi na temat sztucznie wywoływanych nastrojów szowinistycznych w Polsce. Czytamy tam m. i.:

„Poczciwa Warszawa robi czasami wrażenie szpitala warjatów. W ostatnich czasach robi się u nas politykę antyniemiecką... i to robi się w sposób dość groteskowy. Po ulicach Warszawy krążyły ostatnio pochody z transparentami równie głupiemi jak pruski film wojenny. Na jednym z transparentów czytałem napis: „Osiem kilometrów od Berlina stoją słupy graniczne Chrobrego“. Czyżby to były nieprzedawnione prawa Polski do Berlina? Pozatem przeważały napisy z butem najeźdźcy i z butą pruską. Ta buta razem z butem i kiwaniem palcem w bucie — to

obustronna robota tworzenia wrogich nastrojów między krajami,

którym musi przecież zależeć na pokojowem porozumieniu. Wydawaćby się mogło, że politycy i dyplomaci za to są płatni, żeby godzić przeciwności, a nie podżegać wrogość.

Tłumaczono mi, że to dobrze, gdy parę tysięcy ludzi pod wpływem agitacji prasy i plakatów ryczy przeciw Niemcom. Tłumaczono, że Niemcy będą się musieli liczyć poważnie z tym żywiołowym odruchem i że to wpłynie na ich politykę. Wpłynie. Ale jak? Czy nie w ten sam sposób?

Szowinizm rodzi szowinizm,

jak każda głupota głupotę. Z obu stron prowadzi się tę samą grę, zapominając o tem, a raczej, niestety, licząc na to, że ta gra — to jedyne bodaj wychowanie polityczne, — jakie państwa dają gratisowo swoim obywatelom. — Prasa odgrywa w tem wychowaniu rolę głównego demoralizatora. Czytelnik pism polskich może mniemać, że wrogość do Polski i wojowniczość jest zjawiskiem powszechnem w Niemczech, nie mówi się mu o rozsądnych, pokojowych, i to bardzo śmiałych, wystąpieniach poważniej myślących Niemców. Wrogość do naszych sąsiadów propaguje się przy pomocy zwykłych łgarstw. O klęskach żywiołowych, katastrofach kolejowych czy o zawaleniu się mostu w Niemczech pisze się z trjumfem i zadowoleniem. Czytelnik pism polskich może sobie wyobrazić, że Polska z jednej strony sąsiaduje z sześćdziesięcioma miljonami Prusaków w pikelhaubach, szczerzącymi wściekłe kły, z drugiej zaś — czyha na nas sto miljonów katów z czrezwyczajki.

Parę dni temu czytałem wiadomość z Moskwy, że ogłoszono tam konkurs na napis satyryczny, który ma być umieszczony na pomniku Katarzyny Wielkiej. Wiadomość tę zatytułowano: „Barbarzyństwo sowieckie“. Prasa polska, występująca w obronie majestatu Katarzyny Wielkiej, — to widok bardzo rzewny. Wydawaćby się mogło, że właśnie Polacy mają szanse do wzięcia konkursu na ten satyryczny napis. Kult Katarzyny Wielkiej ma swoje tradycje w Polsce, na to zgoda — ale przecież ten pomnik nie u nas stoi, ale w Moskwie...“

Antoni Słonimski

—o—

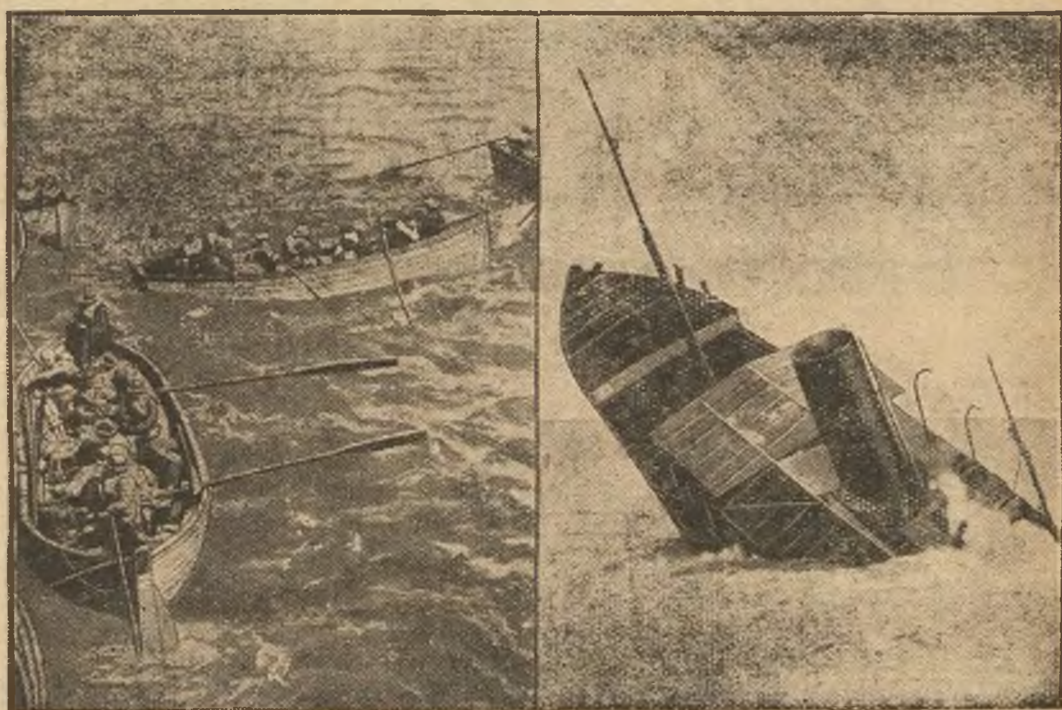
karjusz, napoły upity, oszołomiony, co chwilę wybuchając śmiechem, pozwala się wlec przez salę, próbuje naśladować krok taneczny partnerki, potyka się, przewraca. Dokoła ryk śmiechu. Gdy wreszcie wraca na swoje miejsce, staluje dla całego towarzystwa nową kolejkę...

Dwie godziny minęły do chwili, gdy portjer z pod numeru 14 usłyszał jęki. A po upływie dalszych dwóch godzin komisarz policji oświetlił twarz nieżyjącego kieszonkową latarką i powiedział: „Niema rady. Nie żyje, jak kamień...“

Braciszek zakonny i zwierzchnik kościelny wikarjusza został zaproszony do instytutu medycyny sądowej, celem zidentyfikowania nieznajomego, zamordowanego na Rue Blottiere. Po krótkim opisie faktycznego stanu rzeczy, zaprowadzono go do trupa. Spojrzał on na nieboszczyka, zbladł i szepnął: „Niema żadnych wątpliwości. To jest wikarjusz Etcheverria“. — Następnie w kancelarji komisarza sędziwy kapłan usłyszał bliższe szczegóły ostatnich dni życia nieszczęsnego wikarjusza. Wysłuchał sprawozdania, przeczytał raport policjanta. Potem pokiwał głową: „Nie mogę tego pojąć. Etcheverria żył zawsze jak święty, jak święty...“

—o—

Zatonięcie okrętu „Tahiti“,



parowca pasażerskiego o pojemności 8.000 tonn, płynącego z Nowej Zelandji do San Francisco. Pasażerowie i załoga zdołali się ocalić przy pomocy łodzi ratowniczych.

Wesołe - w smutnych czasach.

REPERTUAR SANACJI.

Z pierwszego tygodnia agitacji przedwyborczej Babranie się w nieczystościach, ślabowane portki, darmowe wyżerki, zdemoralizowana banda, śmierdzący kawałek, chęć skasowania tego ścierwa, Konstytuty, prostytuty, zwyczajne ścierwo, które zatruwać musi swem istnieniem powietrze, sikawka pożarna, bufet, kryminał. Jak na pierwszy tydzień, — dość bogaty program.

—o—

O, TEN, (CZY TA) PAT!

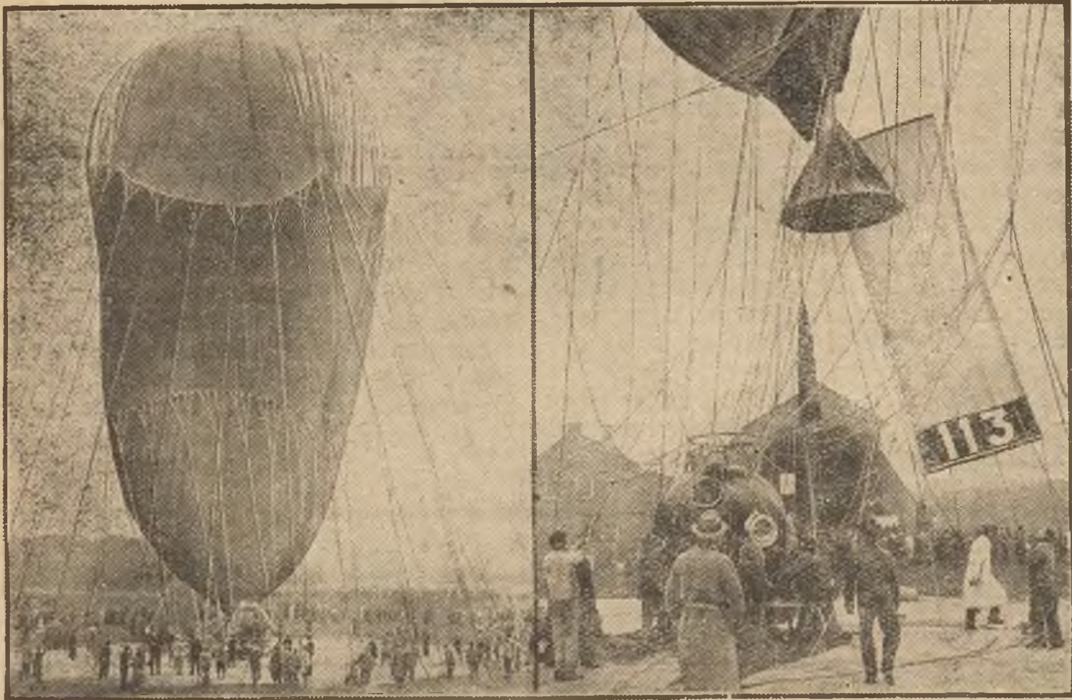
Polska Agencja Telegraficzna znana jest w kraju, a nawet zagranicą, ze swych „ścisłych“ informacji, któremi centrala warszawska tej instytucji zasila prasę i tumani opinję publiczną. Pomijając już samą stronniczość informowania która wprawdzie utrudnia pracę dziennikom, lecz nagół nikogo dziś już nie przejmuje, pojawiają się w komunikatach „Pata“ często tak niesłychane bzdury„ że cała działalność naszej urzędówki zakrawa na kpiny. Z całego bukietu kwiatków o charakterystycznym stylu przytaczamy jeden, ilustrujący dobitnie, jak niedbale redagowany jest będący pod kierownictwem pułkownikowskiem zespół centrali „Paticznej“.

„(t) Gdańsk. (Pat.) Rada poznańskiego syndykatu eksporterów zbożowych obraduje tym razem w Gdańsku, gdzie jest gościem gdańskiej filji tego syndykatu. W obradach tych bierze udział około **40.000 delegatów** (!!) oraz przedstawiciel Min. Przem. i Handlu oraz Skarbu“.

Oto dosłowna treść. Dalsze komentarze zdaje się są zbyteczne.

—o—

Nieudały start prof. Picarda,



o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze. Balon o pojemności 16.000 metrów sześc. zdołał się wprawdzie podnieść (na lewo) ale nie mógł wznieść aluminjowej gondoli, zrobionej w kształcie hermetycznie zamkniętej kuli, w której zamknął się prof. Picard wraz z swym asystentem, Kipferem.

Krwawa tragedja miłosna.

ŁÓDŹ. W niedzielę, około godz. 11 wieczór, miejscowość Andrespol, była widownią krwawej tragedji miłosnej.

We wsi Bukowinia, mieszka zamożny wieśniak Johan Rametsch z żoną i jedynaczką 17-letnią Olgą.

Młoda dziewczyna, ze względu na swą niezwykłą urodę i majątek, była celem zalotów młodzieży. Rametschowie nie zezwolili jej na poślubienie ubogiego syna kolonisty tejże wsi 20-letniego Aleksandra Dreschke, który zdobył wzajemność ich jedynaczki.

Dreschke w niedzielę, korzystając z nieobecności w domu Rametschów, udał się do ich mieszkania i zaproponował swej ukochanej spacer do pobliskiego Andrespola.

W drodze Dreschke proponował swej ukochanej, aby wbrew woli rodziców uciekła z nim do Łodzi, gdzie mogliby wziąć ślub i zamieszkać chwilowo u jego krewnych. Po ślubie rodzice jej byliby zmuszeni ustąpić, a wtedy powróciliby do rodzinnej wsi.

Gdy Rametschówna nie dała się przekonać, Dreschke wydobył z kieszeni rewolwer i z odległości pół kroku **oddał do swej ukochanej trzy strzały.**

Gdy raniona w okolicę serca Rametschówna padła na ziemię, zalewając się krwią, Dreschke strzelił do niej jeszcze raz. Po dokonaniu tego czynu Dreschke ukląkł nad swą ofiarą, ucałował jej usta, poczem **skierował lufę rewolweru w swą skroń.**

Padł strzał i Dreschke runął na ziemię.

Zawezwano z Łodzi pogotowie ratunkowe Kasy chorych.

Lekarz stwierdził ciężką ranę postrzałową w okolicy serca u Olgi Rametsch, zaś u Aleksandra Dreschke bardzo ciężką ranę prawej skroni.

Życiu Rametschówny nie grozi niebezpieczeństwo, natomiast stan Dreschkego jest beznadziejny.

Umowa zbiorawa w młynach.

WARSZAWA, 16 września (tel. wł.). Związek robotników Przemysłu Spożywczego podpisał umowę zbiorową w młynarstwie. Umowę podpisali z jednej strony przedstawiciele robotników z drugiej strony właściciele młynów.

Pociąg dla „błękitnych ludzi“.

WARSZAWA. W skład luksusowego pociągu „błękitnego“ nazwanego tak prawdopodobnie dlatego, że przeciętny śmiertelnik o czerwonej krwi nie może sobie pozwolić na podróż nim, „Nord — Express). Z dniem 16. b. m. zostaną włączone na przestrzeni Warszawa — Paryż wagony największego luksusu.

Każdy taki wagon jest przeznaczony dla 10-ciu podróżnych, i każdy podróżny posiada bardzo obszerny przedział urządzony z przepychem. Dla orjentacji podajemy, że normalny wagon kolejowy tej wielkości jest przeznaczony na 48 osób.

—o—

Co i owo.

Nie trzeba w dzisiejszych czasach niczemu się dziwić. Nawet temu, że posłowie, pozostający w więzieniu śledczem są zmuszeni żyć tak, jak by byli już zasądzeni za ciężkie przewiny. Żona uwięzionego posła Kiernika, wróciła właśnie do Warszawy z Brześcia, gdzie w baszcie twierdzy przebywają wszyscy aresztowani posłowie. Stwierdza ona — jak donosi cała prasa, że aresztowani siedzą porozsadzani pojedynczo w celach, których okna pomalowane są farbą na biało.

Swiatło dzienne bardzo skąpo dociera do cel, wentylacja również szwankuje. Wikt pozostawia wiele do życzenia, i jest gorszy od pożywienia aresztowanych wojskowych. Pułk. Kostka-Biernacki, sprawujący urząd komendanta korytarza więziennego ,na którym osadzeni są b. posłowie odmówił dostarczenia im papierosów i czystej bielizny. Wogóle b. posłom palić w celach nie wolno. Pozwolenie na dostarczenie najdrobniejszych nawet przedmiotów jak mydła, szczotki do zębów, flitu, który ma tutaj ogromne zastosowanie, jest uzależnione od bezpośredniej zgody Min. spraw wojsk.

Wyjątkowe czasy, wyjątkowe... nie, dalej nie powiem, już i tak, w tym tygodniu byliśmy cztery razy skonfiskowani, pocóż narażać czytelników na nowe przykrości, a wydawnictwo na dalsze straty?

*

Bo też z temi konfiskatami nie można sobie poradzić, nie wiadomo, jak dogodzić prokuratorowi. Napiszemy krytyczne uwagi, o najnowszych zjawiskach źle, powtórzymy jakieś szczegóły z „Robotnika“ — źle, damy coś z „Naprzodu“ — także źle, dalibóg, głowę człowiek traci — co wolno, czego nie wolno... pisać.

*

Pisać, a nie robić. Bo czego robić nie wolno o tem my wiemy, ale nie wszyscy chcą o tem wiedzieć... Pułkownikowska „Gazeta polska“ jak fałszywa wiedźma łzy roni nad krwią przelaną w Warszawie i jak gdyby nie wiedziała, gdzie szukać winowajców, woła w myśl metod złodziejskich: „Łapaj złodzieja“! Pisze ten pułkownikowski... sługa pański i podnóżek pod adresem PPS.

„Ich bojówki prowokują zajście, ciemne indywidua z partyjnego nakazu strzelają do tłumu, rzucają nawet w tłum granaty, byle rozruch wywołać, byle na ulicach Warszawy przelać krew, spodziewając się z niej posiewu dla swoich zamierzeń i swych nikczemnych celów.

W takim tonie pisze ta utrzymanka i wzywa władze, aby zlikwidowały „cekawistyczne bojówki“.

Pewnie, oni chcą zostac sami na placu...

*

A oto po niedzielnych burdach lwowskich pałkarzy sanacyjnych nastąpiły nowe we wtorek. W niedzielę oberwali chłopi podlwowscy, we wtorek były usiłowania rozgromienia endeków. W niedzielę były w robocie pałki i krzesła, we wtorek już rewolwery.

I taki walet ma czelność oburzać się na tych, co się próbują bronić przed napadem.

Cynizm wisielca.

*

Ale oni są mocni w pysku i wiele się spodziewają. Spodziewają się kierownicze czynniki BB. jak donosi agencja Press — że zdobędą dla swego obozu „conajmniej“ 300 mandatów do sejmu.

Nie mniej, tylko 300? A to jakim cudem?

„Umgekkehrt ist auch gefahren“ — naodwrót można także pojechać — powiada Niemiec

Zobaczymy jeszcze jak to będzie „Jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było“ — powiada dzielny wojak Szwejk, który jakoś przetrwał wojnę.

Czytając „Dziennik Ludowy“ wzmacniacie pozycję placówki niezależnej myśli robotniczej.

Oszust w wielkim stylu.

Przed jednym z sądów angielskich stanął przed kilku dniami oszust na miarę amerykańską, aresztowany niedawno w Boulogne we Francji, i oskarżony o cały szereg oszustw na ogólną sumę około 100 tys. funtów szterlingów.

Niezwykle pomysłowym tym opryszkiem okazał się Michael Dennis Corrigan.

Corrigan podawał się powszechnie za „króla ropy naftowej“. Twierdził, że zajmuje wysokie stanowisko w dyrekcji Standard Oil Company na terenie Europy, a jego znajomość rzeczy zjednywała mu zaufanie nawet ludzi interesu, niełatwo dających się oszukać.

Jeden z nich, niejaki Cannon, poznał Corrigana w hotelu Savoy w Londynie. Corrigan prowadził życie bardzo wystawne i kosztowne. Widząc, że Cannon rozgląda się za korzystnym interesem zaproponował mu kupno akcji towarzystwa naftowego „na co Cannon wręczył mu 400 funtów zachęcony obietnicą wysokich zysków. Zyski jednak nie pokazały się i pieniądze przepadły.

Suma jednak, stracona przez Cannona, była niczem w porównaniu w aferą Thomasa Noada, bogatego inspektora jednego z wielkich towarzystw asekuracyjnych.

Corrigan przedstawił się Noadowi jako generał armji meksykańskiej. „Korzystny interes“ z akcjami, jaki zaproponował Noadowi, kosztował tego ostatniego około 80 tysięcy funtów i kompletną ruinę materjalną.

Najbardziej jednak wyszła na jaw bezczelność Corrigana przy oszustwie dokonanem na szkodę niejakiej pani Harold, wdowy pochodzącej z Lambourne. Corrigan, mimo że był żonaty, starał się o względy młodej Muriel Harrold. W rezultacie Corrigan posunął swą bezczelność tak daleko, że oświadczył się o rękę Muriel, która zgodziła się bez wahania.

Gdy Muriel przedstawiła Corrigana matce, jako swego narzeczonego, pani Harrold zapytała go, czy ma dostateczne środki, aby utrzymać żonę. Corrigan na pytanie to, roześmiał się, i odpowiedział, że jako prezes europejskiego oddziału Standard Oil Company zarabia 56 tysięcy funtów, (około 2 i pół miljona złotych) rocznie, że posiada dom w Londynie, i w Paryżu, mieszkanie w Nowym Yorku, willę na Rivjerze, oraz jacht i kilka samochodów. Pochwalił się także posiadaniem stajni wyścigowej.

Pod wpływem zachwytu jaki okazywała Corriganowi młoda i niedoświadczona Muriel, pani Harrold zaufała mu również i na jego namowy poleciła mu kupić akcyj za sumę 10 i pół tysiąca funtów, stanowiącą cały jej majątek. Corrigan obiecywał jej w krótkim czasie olbrzymie zyski, dochodzące do sumy 200 tysięcy funtów.

Oczywiście „złoty interes“ okazał się fikcją — mama Harrold straciła pieniądze, a córeczka narzeczonego.

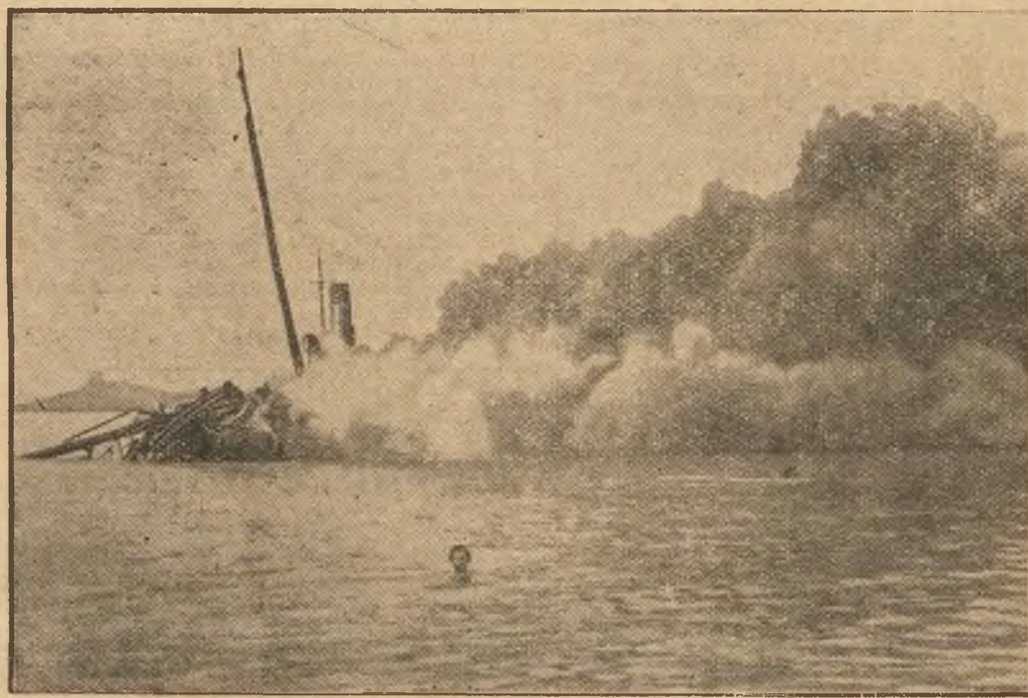
Obecnie Corrigan znalazł się na ławie oskarżonych.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE.

KATOWICE, 17. 9. (Pat). W Bujakowie pow. Rybnik nieznani sprawcy zakradli się w nocy do kościoła parafjalnego i przy pomocy łomu żelaznego rozbili trzy skarbonki zabierając ich zawartość.

—o—

Płonące morze



W porcie ateńskim, Piseus wskutek wybuchu na okręcie, transportującym benzynę powstał pożar. Płonąca ciecz rozlała się szeroko po powierzchni morza, ogarniając płomieniami 18 okrętów. 12 osób z pośród załóg okrętowych zginęło w płomienistych falach, bardzo wielu odniosło ciężkie poparzenia.

Z opery.

Mussorgskiego „Borys Godunow",

„Borys Godunow“ zrazu nie zrobił wrażenia w Petersburgu; dopiero przez opracowanie Rymskij - Korsakowa, po śmierci Mussorgskiego (1881), opera ta zyskała rozgłos europejski, jako opera historyczna. Pod względem stylistycznym dzieło to jest operą kompromisową z końca minionego stulecia. Deklamacja, arje, pieśni i ustępy chóralne bez symfonicznego podkładu orkiestrowego stanowią muzyczną charakterystykę tego dzieła. Gdzie przeważa pierwiastek ludowy, słowiański, poznajemy silniejszą stronę twórczości kompozytorskiej. Tu należą ustępy chóralne, zwłaszcza temat koronacyjnej muzyki, którym już się posługiwał Beethoven jako „Thème russe“ w ósmym kwartecie, poświęconym hr. Razumowskiemu, następnie żywiołowo działający chór buntowniczy w ostatnim akcie, oparty na narodowych rytmach. Czarująca instrumentacja to dzieło Rymskij-Korsakowa, autora grywanej u nas zeszłego roku muzyki do baletu „Szeherezada“.

Przed kilku laty wznowione na naszej scenie, dzieło to miało wielki sukces, w znacznej części dzięki wzorowej inscenizacji p. Ułuchanowa. Po dłuższej przerwie ponownie wystawiono to ciekawe dzieło u nas, zapewne z inicjatywy znakomitego artysty p. Zaleskiego, który tak zagranicą (Wiedeń) jak niedawno i u nas potężne pozostawił po sobie wrażenie w tej partji. P. Zaleski nie jest jednostronny, nie dba wyłącznie o stronę wokalną w zrozumieniu śpiewaków włoskich, lecz pojmuje swe zadanie w duchu dramatu muzycznego Wagnera, gdzie muzyka służy celom akcji dramatycznej. Gdzie nadarza się sposobność, p. Zaleski oddaje należycie kantylenę; lecz w masce, ruchach i geście jest nawskroś oryginalny, a całość daje niezapomniany, przerażający obraz wielkiego artyzmu scenicznego, jaki podziwiamy w ostatniej scenie, gdy dręczony wyrzutami sumienia Borys broni się przed bliską śmiercią.

Z innych wykonawców tylko p. Czarnecki jako Dymitr stanął na pożądanym poziomie. Piękny jego głos, muzykalność i wyraźna dykcja spotkały się z należnem uznaniem. P. Hoffmanowa w małej partji Maryny wykazała piękny materjał sopranowy. W mniejszych rolach odznaczyli się pp. Fontanówna, Hinglerówna, Kisielewska, Łowczyński i Użejko; mniej dobrze wypadła rola Karczmarki, a całkiem chybiona była postać Pimena, która przecież ma tyle pięknego do śpiewania. Dawniej partję tę prześlicznie śpiewał p. Bender.

Dyrygent p. Massini starał się całość utrzymać na poziomie artystycznym, co mu się nie zawsze udawało w scenach zespołowych z chórem, który brzmiał anemicznie. A przecież chóry w tej operze dużą odgrywają rolę! Inscenizacja w głównych zarysach pozostała dawna wedle wskazówek p. Ułuchanowa, lecz scenie „Koronacja Borysa“ brakło dawnego splendoru i malowniczego ugrupowania tłumu. Z wielką szkodą dla całości skreślono obraz pierwszy, a zwłaszcza siódmy „Koło Kromów“, — gdzie ludowe sceny chóralne, zakończone charakterystycznym śpiewem głupkowatego żebraka, tak oryginalny dają obraz z życia rosyjskiego ludu. Ten ostatni z prześlicznym krajobrazem zimowym należy koniecznie przywrócić.

Grd.

—o—

Życie Podkarpacia.

STANISŁAWÓW.

Wielkie Zgromadzenie przedwyborcze

W niedzielę, dnia 21 września br. o godz. 10-tej rano w sali Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej 19 w Stanisławowie odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE 53 OKRĘGU WYBORCZ.

Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi przybądźcie masowo!

O. K. R. P. P. S.

Kacyki prowincjonalne

Korzystając z ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 roku w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw z dnia 18 sierpnia 1922 r. Nr. 66, poz. 594, komitet miejscowy P. P. S. w Bitkowie postanowił urządzić zgromadzenie przedwyborcze w dniu 11 września rb. Gdy robotnicy z rodzinami zeszli się do domu robotniczego na zwołane zebranie, dwóch policjantów Nr. 309 i 931 z posterunku w Bitkowie oświadczyło, że z powodu zakazu odbywania zebrań w całej Polsce w dniu 11 września nie dopuszczają do odbycia zebrania. Gdy im oświadczono, że jest to zebranie przedwyborcze, oświadczył policjant 309, że takie wolno urządzić dopiero po 27 września.

Mimo wszystko odbyło się kilka masówek fabrycznych, gdzie robotnicy uchwalili solidarnie głosować na listę Centrolewu, protestując zarazem przeciwko aresztowaniu posłów opozycyjnych.

Zapytujemy p. insp. Buczowskiego komendanta wojew. P. P. okręgu, czy wydał takie sprzeczne z ustawą zarządzenie, które i tak w Bitkowie nic pomogło, a w przeciwnym razie czy skłonny jest winnych pogwałcenia ustawy policjantów surowo ukarać?

Protest

Konferencja Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. i mężów zaufania wszystkich dzielnic miasta Stanisławowa, odbywająca się dnia 16 września 1930 r. zakłada kategoryczny protest przeciwko niespotykanemu dotychczas ograniczeniu osobistej wolności członków rozwiązanego Sejmu przez przeprowadzenie aresztowań wybitnych przywódców ruchu robotniczego. Zebrani oświadczają, że nie powstrzyma klasy pracującej w ciężkiej walce, zdążającej do obrony prawa i wolności ludu.

Granatem w grupę chłopców.

Kilkudziesięciu chłopców wiejskich wracało onegdaj z Rakszawy Dolnej pow. Łańcut, do Brzozy Stadnickiej. Gdy chłopcy mijali ostatni dom w Rakszawie niespodzianie jakiś osobnik rzucił na nich z za płotu ręczny granat, który eksplodował.

Następstwa wybuchu były fatalne. Około dwudziestu chłopców zostało zranionych odłamkami pocisku, w tem dwóch doznało ciężkich obrażeń. Ośmiu z nich odwieziono do szpitala w Rzeszowie, celem wyjęcia z ran odłamków metalu.

Na ślad ohydnego zbrodniarza nie natrafiła narazie policja.

DROHOBYCZ.

Aresztowanie adwokata za defraudację.

Adwokat dr. Herschdörfer, pełnomocnik kilku kopalń naftowych, zdefraudował 20 tys. dolarów i został aresztowany dnia 17 b. m.

Kronika.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Katarzyna Borys, zamieszkała przy ul. Stryjskiej, 14 b. m. popełniła zamach samobójczy.

Powodem samobójstwa był zawód miłosny. — Denatkę uratowano.

10 b. m. Zofja Snigurowicz, mężatka, lat 28, po użyciu większej ilości „kogutków“, proszków przeciw bólowi głowy — zmarła.

Przypuszczają, że ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym, przyczyny którego nie są znane.

DZIECIOBÓJSTWO. Z 6 na 7 b. m. w nocy, służąca inż. Jaworskiego w Majdanie urodziła noworodka płci żeńskiej i wrzuciła go do jamy ustępowej.

—o—

KROSNO.

Stanowisko robotników z Krosna.

W piątek, dnia 12. września obradowała w Krośnie konferencja delegatów Zw. Górników Związku Rob. Przem. Chemicznego i Związku Metalowców i powzięła nast. uchwały:

Konferencja delegatów robotników naftowych w Krośnieńskiem, po omówieniu sytuacji, jaka się wytworzyła w kraju, stwierdza że aresztowanie przywódców Centrolewu, jest pogwałceniem wolności obywatelskiej, przeciwko czemu zebrani zakładają jak najbardziej energiczny protest i domagają się wypuszczenia uwięzionych na wolność.

Konferencja uchwala zwołać na wszystkich kopalniach i fabrykach, oraz po wsiach masowe zgromadzenia w celu poinformowania społeczeństwa o sytuacji.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjmują do wiadomości powstanie bloku wyborczego Centrolewu i stwierdzają w tej chwili konieczność wspólnej walki, dla przywrócenia prawnego stanu w kraju. Zebrani wzywają robotników do obrony demokracji i parlamentu, przeciwko dyktatorskim zapędom zaś za stworzeniem rządu robotników i chłopów.

W końcu konferencja uchwaliła wezwać robotników do przeciwstawienia się redukcjom robotników na kopalniach i w tym celu zażąda odbycia wspólnej konferencji w dyrekcji Premiery w Polance.

Pozatem Konferencja uchwaliła wezwać robotników do złożenia na rzecz Funduszu wyborczego P. P. S. — jednodniowego zarobku, który ma być złożony przy najbliższej wypłacie.

—o—

Komunikaty.

Z OKAZJI OGÓLNO-POLSKIEGO ZJAZDU ESPERANTYSTÓW, jaki odbędzie się w dniach 20 — 21 września 1930 w m. Łodzi, — Zarząd „Robotn. Stow. Esperantystów „Praca — Laboro“ w Warszawie, wzywa wszystkich robotników-esperantystów do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym Kongresie.

Zgłoszenia na udział w Konferencji i wszelką korespondencję w tej sprawie kierować prosimy na adres: Zarząd Robotn. Stowarzyszenia Esperantystów „Praca — Laboro“, Warszawa, ul. Marszałkowska 81, m. adw. Litauera.

—o—

Przyczyna detonacji we Lwowie.

Wczoraj popołudniu dała się słyszeć głośna detonacja. Niebawem rozeszły się po mieście pogłoski, że na Targach Wschodnich eksplodowała bomba. Krążyły też inne fantastyczne pogłoski. Wedle informacji zarządu Targów Wsch. w koszarach przy ul. Wuleckiej spowodowano wybuch starej miny rosyjskiej, która została przypadkowo znaleziona przez kadetów i oddana pyrotechnikowi celem unieszkodliwienia.

Komuniści przed sądem.

„Serja“ rozpraw komunistycznych odbywa się obecnie przed sądem przysięgłych. Wczoraj z kolei odpowiadali 34-letni Teofil Jabłoński, 16-letni Włod. Leszkiewicz, oraz 19-letni Włodzimierz Sabadasz.

Wedle aktu oskarżenia Jabłoński był przewodniczącym grupy „PPS lewicy“ i utrzymywał kontakt z Selrobem i komunistami.

W mieszkaniu jego na Jałowcu odbywały się tajne zebrania, sporządzano transparenty, pozatem Jabłoński kolportował ulotki wraz ze zbiegłym Michałem Kobylakiem. W mieszkaniu Sabadasza w Skniłowie Kobylak urządził skład „bibuły“, którą przed „Pierwszym Maja“ oskarżony Leszkiewicz chciał wysłać na prowincję przez pocztę w Bogdanówce. Gdy urzędnik pocztowy nie chciał przyjąć od niego tych paczek, Leszkiewicz niektóre z odezw rozlepił w budynku pocztowym. To spowodowało aresztowanie wszystkich oskarżonych.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili winę dwóch pierwszych, wobec tego trybunał skazał Jabłońskiego na półtora roku, Leszkiewicza na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Sabadasz został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Tertil, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronili dr. Aszkenaze i dr. Toht.

Wiadomości z kraju.

RABUNEK.

Na przystanku kolejowym w Wiejowni, koło Tarnobrzegu, onegdaj wieczór napadło 3 opryszków na Andrzeja Ziara, z Motyczan, któremu zrabowali 20 zł., oraz zegarek.

Bandyci zamknęli następnie obrabowanego w budce kolejowej poczem zbiegli.

TRĄBA POWIETRZNA.

Onegdaj po północy, jak to donosiliśmy, przeszła trąba powietrzna wraz z gradem przez gminy: Krystynopol, Nowy Dwór, Kłusów i Bendiuha koło Sokala. Połowa budynków gospodarskich uległa zniszczeniu, przyczem zginęło wiele bydła. Szkody wynoszą około 200.000 zł.

ARESZTOWANIA W ROHATYNIE.

W związku z aktami sabotażu w powiecie bobreckim i rohatyńskim, przeprowadziła policja w Rohatynie rewizje w bursie, w Proświcie, w ukr. gimnazjum, u katechety ks. Kudryka, u profesorów: Kamienieckiego, Zamorskiego, Ratycza, Kowalskiego, dr. Werbeńca, w mieszkaniach niektórych uczniów, oraz w czytelniach „Proświty“ po wsiach okolicznych.

Aresztowano profesorów: Kowalskiego, Kamienieckiego, dr. Werbeńca oraz kilku innych, między innymi studenta politechniki Jarosława Hladkija i absolwenta Bogdana Bigusa. U ostatniego znaleziono przyrządy do podpalania.

W Stanisławowie aresztowano absolwentów gimnazjalnych Mikołaja Nikiforczuka i Dmytra Bakrynczuka.

ŻART CZY OFIARA HANDLARZY ŻYWEGO TOWARU?

W pobliżu osady Mielnik, koło Białegostoku, wyłowiona została zakorkowana butelka, w której znajdowała się kartka treści następującej: „Zostałam wciągnięta do szajki handlarzy żywym towarem. Prawdopodobnie wiozą mnie do Francji. Zostałam uprowadzona przez Seldmana w Łodzi 7 września b. r. Mamy być w Gdańsku. — Maryla Lewówna, Łódź, ul. Piotrkowska 18“.

Policja wszczęła dochodzenia, czy fakt ten zdarzył się, lub czy list ten jest niefortunnym żartem.

Kronika.

Lwów, dnia 18 września 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek 18 września o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz“.
Piątek 19 września o godzinie 7.30 wiecz. „Druciarz“.
Sobota 20 września o godzinie 7.30 wiecz. „Rigoletto“.
Niedziela 21 września o godzinie 3.30 popoł. „Traviata“.
Niedziela 21 września o godzinie 7.30 wiecz. „Druciarz“.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Czwartek 18 września o godzinie 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“.
Piątek 19 września o godzinie 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“.
Sobota 20 września o godzinie 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“.
Niedziela 21 września o godzinie 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek 18 września o godzinie 7.30 wiecz. „Papa-kawaler“.
Piątek 19 września o godzinie 7.30 wiecz. „Papa-kawaler“.
Sobota 20 września o godzinie 7.30 wiecz. „Papa-kawaler“.
Niedziela 21 września o godzinie 7.30 wiecz. „Papa-kawaler“.

TANI TYDZIEŃ W TEATRZE MAŁYM. Komedja Carpentera „Papa-kawaler“, pozostanie na afiszu jeszcze przez cały tydzień. — Dyrekcja — na okres tych siedmiu dni, poczynając od piątku — zniża ceny biletów do teatru Małego o połowę. — Zapowiedziana na nadchodzący piątek premjera komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby“ ulegnie zwłoce wskutek istniejącego zastrzeżenia pierwszeństwa co do tej sztuki dla teatrów warszawskich.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś po raz pierwszy w nieznanej u nas inscenizacji Leona Schillera wyborna satyra Haszka „Dzielny wojak Szwejk“. Obok Michała Znicza w głowniejszych rolach ujrzymy: Damięckiego (por. Lukas), Chmielewskiego (fabrykant konserw Baranyi), Akrzyńskiego (kadet Biegler), Przysłańskiego (jednoroczny Marek), Dobrzańska (pułkownikowa Schroederowa), Bonacka (Etelka), Życzkowska (Dolly) i in. Na dzisiejszą premjerę zniżki nieważne.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, — 2) ubranie wizytowe zł. 170, — 3) raglan jesienny zł. 160, — 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, — 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 itd.

Firma Wittels, Składy Tekstylne, we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

NAPAD RABUNKOWY WŁAMYWACZA. — Helena Górecka, zam. w Sygniówce Wielkiej, doniosła policji, że onegdaj wracając o godz. 9-tej wieczór do domu w ul. Bogdanówka, napadł na nią znany złodziej Stanisław Rauch, który zrabował jej portmonetkę z kwotą 20 zł. oraz podarł na niej sukienkę wartości 23 zł., usiłując ją zgwałcić.

Na krzyk napadniętej wybiegł z domu sierżant Stanisław Kalinjec, który strzelił z rewolweru na postrach.

Opryszek zbiegł wówczas w nieznanym kierunku.

KWAS SOLNY ZA NIEDOTRZYMANIE OBIETNICY MAŁŻEŃSTWA. Aleksander Tycz, zam. przy ul. Kosynjerskiej l. 16, został oblany kwasem solnym przez Zofję Bulb.

Powodem bestjalskiej zemsty było niedotrzymanie obietnicy małżeństwa przez Tycza.

NIESZCZĘŚCIA CHODZĄ W PARZE. Bronisława Król, prostytutka, w towarzystwie Stanisława Durbaka napadła na mieszkanie koleżanki, Michaliny Derkacz, przy ul. Kętrzyńskiego l. 17, przyczem spólnemi siłami dotkliwie pobili Derkaczównę.

Gdy napadnięta zjawiła się w komisarjacie celem oskarżenia prześladowców, przytrzymano ją i odstawiono do aresztu, gdyż była poszukiwaną za kradzież.

Niebawem osadzono w „ulu“ również Królównę wraz z przyjacielem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Jakiś osobnik dostał się przez okno do mieszkania Józefa Chartana przy ul. Śnieżnej l. 4, skąd skradł ubranie wraz z zegarkiem „Omega“ i dokumentami, wartości 600 zł.

Z mieszkania Jana Muchy przy ul. Marcina l. 67 skradziono 2 ubrania, oraz zegarek „Roskopf“, wartości 250 zł.

Berisch Hirt, zam. koło Turki, doniósł policji, że w czasie jazdy na dworzec skradziono mu z wozu pakunek z materją, wartości 300 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Jan Niski i Michał Karp za kradzież 2 gęsi na szkodę A. Gajowskiej, Wiera Ochota za kradzież na szkodę Fr. Fiołka, Marja Kiwak za kradzież pledu na szkodę K. Krupińskiej, Marjan Ptaszyński za kradzież kantoru z łańcuchem ze stajni A. Kurzera, Juljan Stołecki za kradzież na szkodę Szyi Korn, oraz Eustachy Seniów za usiłowaną kradzież kieszonkową.

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji u włamywaczy zakwestjonowano: brauning „Mauser“ z futerałem, rewolwer „Melior“, oraz 3 złote pierścionki damskie, z różnymi kamieniami.

Poszkodowani rzeczy te mogą agnoskować w policji.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Wczoraj zdeponowano w policji: 2 paczki cukru znalezione na cmentarzu Grodeckim, 2 obrazki metalowe, legitymację na nazwisko Wachta Schweiga. — klucz, pugilares, 2 klucze znalezione na pl. Halickim, torebkę damską z drobiazgami i zegarkiem srebrnym, teczkę znalezioną w ul. Zofji, oraz legitymację na nazwisko B. Kawionka wraz z kartą abonamentową M. K. E.

Marja Jamrogiewicz zgubiła parasolkę na Targach Wschodnich, zaś Matylda Kemerling zgubiła lub jej skradziono w czasie jazdy tramwajem broszkę brylantową, wartości 150 dolarów.

Podpalenia.

W Tuturkowicach, koło Sokala onegdaj wieczór na folwarku Eustachego Rylskiego spłonęła wskutek podpalenia stodoła, zawierająca 120 kóp zboża i 10 fur siana. Szkoda wynosi 8.000 zł.

W Gajach koło Lwowa wczoraj wieczór spaliła się sterta owsa, wartości 300 zł. na szkodę kolonisty Andrzeja Humińskiego.

Obok sterty znaleziono 3 flaszeczki z płynem łatwopalnym. Z tego wynika, iż ogień był dziełem sabotażystów.

W Horodyszczy Królewskiej, koło Bóbrki, — wczoraj rano żona kolejowca Marja Cybula, pasąc krowę, ujrzała ścielący się dym obok sterty siana Konstantego Koronieckiego, wartości 5 tysięcy zł. Pospieszywszy na miejsce, ujrzała flaszkę, z której wyciekał płyn palący się płomieniem. Cybulowa ogień ugasiła i nie dopuściła do spalenia się sterty.

W Kościelnikach, koło Buczacza, usiłowano już trzeci raz podpalić sterty zboża na folwarku. Wczoraj posterunkowy strzegący tych stert ugasił zarzące się węgle, które niewykryty na razie sprawca podłożył pod stertę.

W Kurowcach, koło Tarnopola na folwarku dr. Jurystowskiego spłonęły 3 sterty, wartości 16.750 zł. Warta wyznaczona do strzeżenia folwarku odmówiła pełnienia służby tej nocy.

W Byczkowcach, koło Czortkowa, podpalono zagrodę Polaka, Michała Marcinowa, która spłonęła. Następnie zapaliła się i zgorzała zagroda sąsiada N. Jacyny, oraz dom Ukraińca Hryńka Kozielka.

W Podhajcach podpalono stajnię i stodołę kolejarza Ludwika Woźnego.

W Ceniowie, koło Brzeżan, spaliła się stodoła wraz z zawartością, Polaka, Józefa Witeka. — Szkoda wynosi 7.400 zł.

We wszystkich wypadkach nie ujęto sabotażystów.

Kronika z prowincji.

TRAGICZNY WYPADEK. Bagłajowi Stefanowi, mieszkańcowi wsi Hanna, pow. Włodawskiego, powracającemu z pola, spłoszyły się konie, a następnie uniosły go wraz z wozem w stronę zabudowań.

Na skręcie do zabudowań, wóz przewrócił się, zaś Bagłaj spadając z wozu, uderzył głową o słup płotu, wskutek czego pękła mu czaszka i śmierć nastąpiła natychmiast.

WYORANY SZKIELET. Mieszkaniec wsi Bondyż, pow. Zamojskiego, Władysław Teterycz, wyorał na swojem polu szkielet ludzki już rozsypany.

Według krążących wieści ma to być zaginiony w roku 1912 zawodowy złodziej Jan Pokrywka, vel Szwed, mieszkaniec wsi Bondyż.

KOŁEM W GŁOWĘ. Około jeziora Dębowe-Łuki, pow. Włodawskiego, w czasie bójki, Adam Gromiuk uderzył kołkiem drewnianym w głowę Jana Tryzubę, wskutek czego tenże stracił przytomność.

Przewieziony do szpitala zmarł w kilka godzin, nie odzyskawszy przytomności.

Program radjowy.

CZWARTEK, 18. września.

11.58. Sygnał czasu z obs. astronom. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. „Wśród książek“ przegląd najnowszych wydawnictw. (Tr. z Warszawy).
18.00. Koncert solistów. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.05 „Gawędy podhalańskie“. (Trnasm. z Krakowa).
19.20. Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności.
19.45. Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy.
20.00. Zegar Warsz. Obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Kwadrans literacki. (Tr. z Warsz.)
2020.30. Transmisja koncertu z Poznania.
21.35. Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00. Fejleton p. t.: „Relacja z bitwy warszawskiej“. (Tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie.

—o—

PIĄTEK, 19. września.

11.58. Sygnał czasu z obs. astronom. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Sny o wszechświecie“. (Tr. z Warszawy).
18.00. Koncert orkiestry Jana Różewicza. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.
20.00. Zegar Warsz. obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Koncert symfoniczny. (Tr. z Warsz.)
22.00. Fejleton p. t.: „Makabryczne anegdoty“. (Tr. z Warszawy).
22.30. Przem. min. spr. zagr. A. Zaleskiego na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Nar. (Tr. z Warszawy).

Książki szkolne

dla szkół powszechnych i średnich poleca: **Księgarnia Ludowa, Lwów ul. Szajnochy l. 2.**

Na raty tylko dla członków Związków Zawodowych za poświadczeniem Zarządu.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia na książki dla seminarjów i szkół handlowych. — Zamówienia z prowincji uprasza się nadsyłać możliwie jaknajprędzej, celem szybkiego załatwienia.

Uwaga! **KSIĘGARNIA LUDOWA otwarta codziennie bez przerwy.**

Dla członków Kasy Chorych

wydaje **trwałe Okulary Cwikiery**

Optyk **Silber.** Lwów, **KILIŃSKIEGO 1**

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

KONSERWACJE i naprawy mebli antycznych, uskutecznia znany specjalista T. Masiak, Lwów, ul. św. Antoniego 9, mający kilkuletnią praktykę zagraniczną w dziale meblowym. Na żądanie listy pochwalne.

ECOLE FRANCAISE, Batorego 34, czteromiesięczna nauka buchalterji. Stenografja. Maszyny. Tamże wszystkie języki nowożytne.

SZYMON KALTMAN, ur. w r. 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojsk., wystawioną przez P. K. U. Lwów-miasto.

UNIEWAŻNIA zgubioną książeczkę wojskową Stecyszyn Dmytro, wystawioną przez P. K. U. Stryj.

Nakładem Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2

ukazała się broszura

Posła Artura Hausnera

p. t.

Gospodarka kolejowa

w świetle dyskusji sejmowej.

Cena 1 zł.

Kącik humoru.

— Jestem tak zahartowany — opowiada ktoś w towarzystwie — że podczas najzimniejszej nocy śpię przy otwartych oknach.

Na to zwraca uwagę jeden ze słuchających:

— Nie bardzo chce mi się w to wierzyć, gdyż wczoraj w nocy szedłem koło twego mieszkania a wszystkie okna były zamknięte.

— Tak... ale czyż wczoraj była najzimniejsza noc?

ZAGALOPOWAŁ SIĘ.

— Kierownictwo naszego teatru odznacza się takiemi zdolnościami, umie tak genjalnie kalkulować, że teatr ten chyba nigdy nie może upaść.

— Nie przypuszczasz tej możliwości?

— Nie przypuszczam. Na samych tylko programach i garderobach zarabiają tyle, że wyjdą na czysto, nawet gdyby ani jeden człowiek nie chodził do teatru.

OBOJĘTNY.

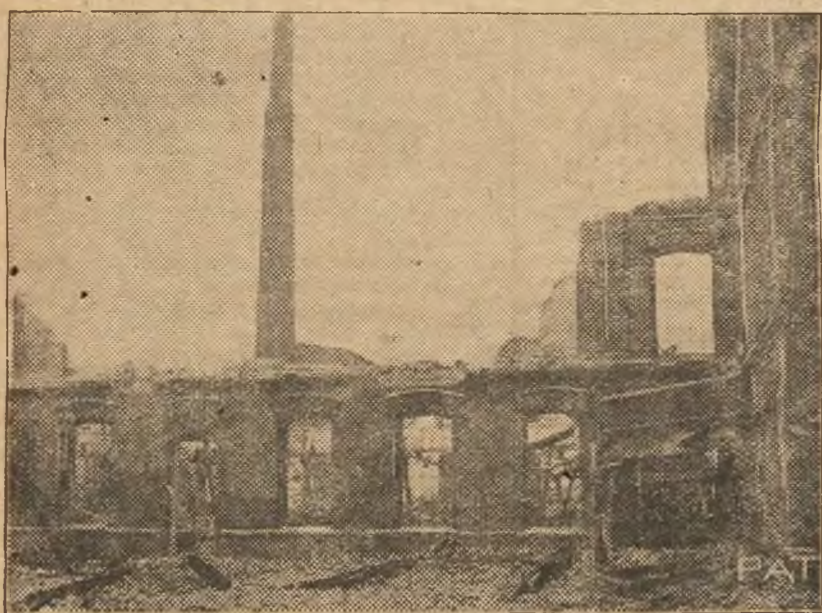
W księgarni.

— Chciałbym kupić dla mego synka kulę ziemską.

— Aha, globus... A jakiej wielkości?

— Cena dla mnie jest obojętna. Może być wielkości naturalnej.

Zgliszcza fabryki



Hermana Brauna przy ulicy Napiórkowskiego w Łodzi, która spłonęła onegdaj. Straty wynoszą około jeden i pół miljona złotych.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Parada miłości“.
CASINO: W szponach djablicy i Łzy urojenia.
CHIMERA: Amig szuka męża.
FATAMORGANA: Tajemnica skrzynki pocztowej.
GRAŻYNA: „Królewska kochanka“ i „Miłość bez grosza“.
KOPERNIK: Film śpiewno dźwiękowy — Lotnik.
MARYSIENKA: Film śpiewno dźwiękowy — Lotnik.
LEW: „Rio Rita“ dźwiękowy.
LUNA: W państwie zielonego smoka. — Lon Chaney.
OAZA: „Czarna Maska“.
PAN: Żywy trup z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PALACE: „Poganin“ z Ramonem Novarro.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji“.
PROMIEN: Boska kobieta z Gretą Garbo.
UCIECHA: Zapomniane twarze oraz Miłość w przyrodzie.

—o—

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 74 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.